



LUTY 2017 NR 2 /139 \* MIESIĘCZNIK SOŁECTWA KROMNÓW

Aktualności\* Sprawy społeczności lokalnej\* Kultura\*

Historia\* Przyroda\* Sport\* Kulinaria

## O przyjaźni

*Edward Biliński*

Styczeń już minął. Jako pierwszy miesiąc w roku przyniósł chyba największą nadzieję, która pojawia się wobec wielkiej niewiadomej jaką jest przyszłość, choćby ta najbliższa. Styczeń to początek „nowego” w życiu. Nikt nie jest w stanie przewidzieć jak potoczą się dalej jego osobiste losy, bowiem to „nowe” jest nieprzewidywalne. Nie ma recepty na życie udane, życie bez problemów i bólu. Jest natomiast coś, co nazwać można sztuką życia, umiejętnością wyboru całego ogromu wartości poczynając od tych najwspanialszych, a kończąc na najmniej wartościowych. Wiadomo, że człowiekowi w pojedynkę często trudno jest dźwigać ciężar, jaki niesie życie. Dlatego powszechną tendencją jest szukanie wsparcia w drugim człowieku. To wsparcie ma różną postać. Najbardziej dostępną z nich jest miłość, która rządzi się swoimi prawami, jej siła wynika z rodzącego się uczucia. Uehonorowaniem miłości jako trwającego jakiś czas stanu uczuciowego jest małżeństwo. Pozwólcie, że do miłości wrócimy przy najbliższej okazji. Od bardzo odległych czasów jedną z naturalnych form wsparcia istoty ludzkiej tym samym czynienia życia łatwiejszym i szczęśliwszym jest przyjaźń. Uznaje się, że jest

znacznie trwalsza od miłości, głębsza, często sięga głęboko, aż do serca. Przyjaźń jako wspólna, wyjątkowa relacja przynajmniej między dwiema osobami dowolnej płci, jako że seksualność jest w takiej relacji całkowicie wykluczona, charakteryzuje się takimi cechami, które nadają jej ogromne znaczenie cywilizacyjne. Zdumiewające może być to, że ogromna liczba ludzi jej nie dostrzega lub całkowicie ją odrzuca. Jak dochodzi do zawiązania przyjaźni? Kiedy się zaczyna? Ktoś zauważył, że w podświadomości podejmujemy w ciągu zaledwie kilku minut decyzję o obdarzeniu przyjaźnią spotkaną w życiu osobę. Czy przyjaźń okaże się trwałą i prawdziwą, to już inny problem. Osoby stojące na progu przyjaźni muszą wiedzieć, że decyzja o obdarzeniu przyjaźnią niesie sobą otwartość wykluczającą jakiegokolwiek poczucie osobistego zagrożenia ze strony drugiej osoby. Innymi przymiotami pojawiającymi się w przyjaźni są: ogromne zaufanie i lojalność, której granice mieszczą się w obowiązujących normach moralnych. W imię przyjaźni nie można bowiem tolerować u przyjaciół postępowania przestępczego lub na przykład żadnych dewiacji psychiki. Należy w tym miejscu odróżnić takie przypadki od postaw osób sprawnych inaczej. Przez kilka lat miałem z moimi uczniami kontakt z dziećmi i z młodzieżą z zespołem Downa. Okazywane w czasie licznych spotkań zachowania świadczyły o przywiązaniu, o ogromnej radości wynikającej z samych kontaktów. Zapewniam, że te relacje miały siłę przyjaźni.

Mówi się, że największym przyjacielem człowieka jest pies. Prawie całe życie mam psy. Są mi oddane bez reszty, Potrafią okazać w swojej przyjaźni do mnie o wiele więcej niż ja wobec nich. Nie bez powodu piszę o moich czworonożnych przyjaciółtach. Zachowanie się zwierząt w relacji z człowiekiem wynika z ich bezinteresownego oddania, wykluczenia egoizmu, wyrachowania, ta relacja jest więc niezwykle piękna. W przyjaźni między ludźmi niestety takiej doskonałości nie ma. Nie występuje bowiem tak wyraźna podległość jednej ze stron relacji wyrażająca się prawie bezgranicznym oddaniem. Ludzie są na ogół równoprawnymi partnerami, zachowują przede wszystkim swoją intymność, taktownie wyznaczają jej granice. Cechą charakterystyczną przyjaźni jest to, że dochodzi w niej często do okazywania bardzo szlachetnych zachowań, które zdecydowanie nie wymagają nigdy rewanżu, a więc w całej swej rozciągłości do wspomaganie, troskliwego zainteresowania czy wręcz opiekuńczych czynności. Jeśli mają miejsce materialne „gesty”, są odruchowe, spontaniczne i wypływają z samego serca. Jako „darczyńcy” czynimy również przyjaciół szczęśliwymi, sami przeżywamy radość z aktu dzielenia się. Darowanie czegoś nie może mieć charakteru jałmużny, nie może krępować swoją wartością, nie może być kupowaniem przyjaźni. Jest jeszcze kolejna prawda o przyjaźni. Bardzo trudno znaleźć przyjaźń prawdziwą. Trafiamy na nią niestety tak rzadko w życiu, jak na jakiś wyjątkowo cenny skarb. Najczęściej z przyjaźnią mylimy znajomość, kolegowanie się, dobrosąsiedzkie stosunki czy zachowania przyjazne niosące znamiona przyjaźni. Różnica jest istotna, bowiem wspólną cechą tych przypadków jest powściągliwość i podświadoma ostrożność. Wynikają one z wrodzonego egoizmu człowieka, z obawy o własne „ego”. Takie powierzchowne relacje nie dają w rzeczywistości poczucia bezpieczeństwa, nie wykluczają stanów

samotności czy zagubienia się. Okazywanie przyjaźni to zdolność do postaw godnych szacunku i uznania. To bodaj „najwyższa półka” w systemie możliwych wartości. Przyjaźń jest ofiarna i nie oczekuje nagrody za czynione na jej rzecz wyrzeczenia czy wręcz całkowite poświęcenie się. Tę relację charakteryzuje niezwykle siła i szlachetność. W Himalajach w bliskiej odległości od szczytu, chyba Annapurny, słabnie Wanda Rutkiewicz (pierwsza Polka na Mont Evereście). Na wysokościach powyżej ośmiu tysięcy metrów niedyspozycja fizyczna ma na ogół bardzo tragiczne następstwa. Himalaistką zajmuje się natychmiast Krzysztof Wielicki (pierwszy Polak na Mont Evereście), który sprowadza wspinaczkową partnerkę do bazy. Zostawia dwójce asów Arturowi Hajzerowi i Jerzemu Kukuczce wolną drogę na wierzchołek góry. Nie bierze tym samym udziału w ataku szczytowym. Dokonuje świadomej rezygnacji z sukcesu i ugruntowania większej sławy na rzecz ratowania życia niespodziewanie niedomagającej Wandy. Tym naturalnym odruchem daje dowód pięknej przyjaźni, która trwała od dawna, aż do śmierci słynnej himalaistki. Nie będę cytował głupich i niedorzecznych komentarzy środowisk alpinistycznych na temat zachowania Wielickiego. Jak się okazuje ludziom strasznie trudno uwierzyć, że kogokolwiek stać na okazanie wyjątkowej relacji międzyludzkiej jaką jest przyjaźń. Lepiej wykluczyć ją i wyszydzić zachowanie jako słabość, objaw kompleksu i tak dalej. Nijak ma się to do tak wybitnej postaci jak Krzysztof Wielicki.

Przyjaźń to dosyć nośny temat rozmów w wielu środowiskach, prawie każdemu wydaje się, że wie o niej dużo. W istocie mało modna, pachnąca trochę naftaliną, staje się gdzieś tam w kulturze bycia archaizmem. Krępująca osobistą wolność, bo w dużej mierze odpowiedzialna też za szczęście drugiego człowieka, niestety, przyjaźń staje się trudnym i wymagającym rodzajem ludzkich relacji.

Konkludując, uważam, że mimo wszystko na pewno warto zabiegać o przyjaźń, ba, warto nawet o nią walczyć i potem jak najdłużej pielęgnować. Trwanie w przyjaźni niezmiernie nas bowiem duchowo ubogaca, uszlachetnia i rozwija. Kieruje te słowa do osób przede wszystkim wrażliwych, o bogatej osobowości. Do tych, którzy szukają w życiu przyjaźni, nie spływają swoich poszukiwań do wymiaru wyłącznie materialnego czy komercyjnego. Lis – jeden z bohaterów A. Saint Exupery „Mały księżę” mówi: „Ludzie mają zbyt mało czasu, aby cokolwiek poznać. Kupują w sklepach rzeczy gotowe. A ponieważ nie ma magazynów z przyjaciółmi, więc ludzie nie mają przyjaciół”. Pointa smutna, ale jakże prawdziwa.

## Na sołeckim podwórku

W styczniu odbyło się co roczne Zebranie Wiejskie z udziałem Wójta Gminy Stara Kamienica pani Zofii Świątek i Sekretarza UG pani Sylwii Domańskiej. Być może „sezon”

na grypę był powodem niskiej frekwencji mieszkańców, warunki pogodowe nie zachęcały do wyjścia domu. Spieszę więc z relacją z zebrania licząc, że społeczność kromnowska wykazuje w rzeczywistości o wiele większe zainteresowanie losami wsi i gminy. W pierwszej części przedstawiłem sprawozdanie z realizacji zadań określonych przez Fundusz Sołecki na rok 2016. Środki finansowe otrzymane na zadania były po raz pierwszy bardzo duże, wynosiły 22463,00 złotych. Dla zadań OSP w Kromnowie na rok 2016 przeznaczono 8000,00 złotych. Dzięki Funduszowi zrealizowane następujące zadania: wykonano barierę zabezpieczającą głęboki wylot przepustu na wysokości posesji nr 81, ustawiono wiatę dla dzieci szkolnych na skraju posesji nr 73, zainstalowano lustro drogowe na wylocie drogi gminnej wiodącej do posesji nr 25 i pozostałych. Na placu zabaw została zamontowana lampa parkowa fotowoltaiczna, świetlica służąca także do ćwiczeń pań, otrzymała duże lustro ścienne, także do świetlicy sołeckiej trafiły piękne gry świetlicowe. Wszystkie zadania zostały wykonane zgodnie z założeniami, ostatnie już w trzecim kwartale ubiegłego roku. Zebrani jednomyślnie przyjęli sprawozdanie w głosowaniu jawnym.

Następnie zabrała głos pani Wójt przedstawiając informację w sprawie budżetu Gminy Stara Kamienica na rok 2017 oraz zadania sołectwa w ramach przyznaných środków budżetowych stanowiących Fundusz Sołecki na 2017 rok. Gmina dokonała zakupu działki przy remizie OSP od prywatnego właściciela za kwotę 17000 złotych. Staw znajdujący się na działce został przez druhów OSP częściowo zasypany. W bieżącym roku planuje się zakończenie prac (położenie rury przelotowej na ścieki) i wykonanie parkingu. Ostatecznie zakończono dokumentacyjnie budowę remizy strażackiej w Kromnowie. Artystyczna Galeria Izerska obchodziła w listopadzie pięć lat działalności.

Fundusz Sołecki na 2017 rok jest kwotowo wyższy do funduszu z ubiegłego roku i wynosi 22993,00 złote. Zatwierdzone do realizacji są następujące zadania: przedłużenie bariery drogowej na wysokości posesji nr 81, montaż lustra na placu z pomnikiem wiejskim, uporządkowanie wejścia do świetlicy sołeckiej na odcinku brama wjazdowa schody zewnętrzne, parkur do ćwiczeń dla młodzieży na palcu zabaw, zakup bieżni na siłownię, zakup i instalacja systemu alarmowego w świetlicy sołeckiej, zakup kosy spalinowej, środki finansowe na paliwo i olej, oświetlenie ledowe zewnętrzne budynku AGI, zakup wind do żyrandoli wewnątrz obiektu, zapewnienie środków na konserwację sprzętu i urządzeń sołeckich, druk „Kuriera Kromnowskiego” w drukarni.

W swoim wystąpieniu pani Wójt omówiła zadania aplikacyjne dotyczące przedszkola gminnego, gimnazjum, odbudowy zamku, zainstalowania fotowoltaiki na trzech obiektach gminnych. Zadanie modernizacji gminnej sieci komputerowej uznała za konieczne przedsięwzięcie. Poinformowała o zakończeniu realizacji ubiegłorocznego budżetu z nadwyżką. Stało się tak po raz pierwszy od wielu lat. Dużo miejsca w swoim wystąpieniu poświęciła omówieniu zmian w gminnej oświacie w związku z ogólnopolską reformą oświaty. Ponadto omówiła stan oświetlenia dróg powiatowych i gminnych. Zwróciła uwagę na potrzebę dokonania prac porządkowych na terenie posesji, poprawę starych ogrodzeń – wymianę lub naprawę płotów, konieczność okresowych przeglądów kominów, zakazie palenia opakowań i innych przedmiotów z tworzyw sztucznych, konieczności

odprowadzania ścieków do sieci kanalizacyjnych. W czasie wystąpienia pani Wójt odniosła się także do stanu dróg w obrębie gminy w czasie zimy tłumacząc powszechnie występujące zalodzenia nawierzchni brakiem wystarczającej ilości sprzętu do odśnieżania lub złym stanem technicznym pojazdów, a także brakiem środków chemicznych do skutecznej likwidacji zalodzenia. Zebrani nie podjęli żadnych uchwał ani wniosków formalnych do realizacji.

*,sołtys Edward Biliński*

*Pani*

***Marii Szczygieł***

***Z okazji Jubileuszu 90 urodzin***

*życzenia 100 lat w zdrowiu i szczęściu osobistym*

*życzy rodzina.*

*Do życzeń dołączają mieszkańcy wsi Kromnów.*

*5 lutego 2017 roku*

## **Wypadki drogowe**

O dużym szczęściu może mówić kierowca pojazdu pędzącego z Przełęczy Zimnej w dół wsi. Nie pokonał bardzo groźnego zakrętu i wpadł z ogromnym impetem w zainstalowaną w ubiegłym roku dwunastometrowej długości barierkę nad głębokim, wyłożonym granitową kostką wylotem przepustu. /Red./

## **Za miedzą**

My tutaj we wsi spokojnie koziółkujemy na lodzie pokrywającym komunikacyjne szlaki, a wokół nas nieustannie dzieje się i to bardzo dużo. Niezwykle podoba mi się to, co miało miejsce w czasie kiedy grała WOŚP Jurka Owsiaaka. Myślę tutaj o zwykłym ludzkim

dogadaniu się Caritasu, wbrew niechęci kościelnych prominentów, z Orkiestrą. W efekcie obustronnej przychylności nowoczesna karetka pogotowia trafiła to charytatywnej instytucji kościelnej., w zamian za dorzucenie się do społecznej zbiórki. Rzadki i szlachetny to przykład porozumienia się Polaków ponad podziałami.

Nie wiem, co czytelnik myśli o nowym prezydencie USA, Osobiście nie mogę przemilczeć wrażeń z przebiegu inauguracji kadencji nowej głowy państwa. Samo zachowanie Trumpa, jego mimika, gesty jako żywo przypominały mi zachowanie znanego z historii XX wieku dyktatora faszystowskich Włoch. Z jednej strony gesty przesadne, groteskowe, tylko pozornie mające świadczyć o wielkości polityka, z drugiej smutna refleksja, że oto przed widzem pojawił się kolejny nieobliczalny człowiek, który posiadał przywilej decydowania o losach świata. Jakby na potwierdzenie tej refleksji Trump rozpoczął urzędowanie od decyzji o postawieniu muru na granicy z Meksykiem, kolejny dokument prezydencki pozbawia kobiety amerykańskie prawa do aborcji. To wszystko na początek prezydenckich zmian.

Na gali tygodnika "w Sieci" nagrodę „Człowieka Wolności” dostał prezes PiS Jarosław Kaczyński. W swoich przemówieniach goście gorliwie prześcigali się w komplementach, a nawet pochwalnych hymnów pod adresem Kaczyńskiego. Szukając w „dwójce” ulubionego serialu medycznego z dr. Wiktorem i piękną Martyną, trafiłem na relację z gali. Po chwili doznałem wrażenia, że jestem na wiecu w Korei Północnej. Prezes wygłosił swoje zdanie na temat wolności. „Nie ma wolności bez silnego państwa. Strefę wolności może stworzyć wyłącznie państwo narodowe. I jeszcze ; „Ludzie, którzy nie mają skłonności do jakichś gwałtownych zachowań (cholerycy? - moje pytanie), czy zgoła zachowań patologicznych ( na przykład chorzy na schizofrenię – w domyśle?) mogą się czuć w takim państwie (Polsce) ludźmi wolnymi we wszystkich dziedzinach.” Daleki jestem od hysterii polegającej na opisywaniu apokalipsy w naszym kraju. Ale po tych słowach prezesa doznaję niepokoju.

I jeszcze jedna, bardzo tragiczna wiadomość godna uwagi czytelnika. W środę dotarła do kraju informacja o śmierci wolontariuszki Heleny Agnieszki Kmiec, mieszkanki Krakowa. Dramat tej dwudziestosześcioletniej, a więc bardzo młodej kobiety, rozegrał się w Boliwii, W nocy na terenie obiektu misyjnego. Dwaj mężczyźni zaatakowali śpiącą nożem. Kiedy piszę o tym, sprawcy mordu zostali ujęci, nie jest jednak znany motyw zbrodni. Wybór kraju przez Polkę był zupełnie świadomy. Wiedziała, że Boliwia jest krajem bardzo biednym o wysokim wskaźniku przestępczości. Napady rabunkowe, gwałty, morderstwa są na porządku dziennym. Podjęła decyzję spełniania posługi bliźnim, szczególnie dzieciom opuszczonym przez bogaty i syty świat.

/E.B./